



Dwoma wycieczkami rowerowymi Świetlica Gwarek zakończyła tegoroczne wakacje. Na pierwszą wycieczkę ruszyliśmy w środę – 28 sierpnia. Z samego rana spora grupa Gwarków zebrała się z rowerami przy fontannie w parku. Stąd ruszyliśmy wałem wzdłuż Narwi w stronę mostu kolejowego. Przy moście dołączyli do nas harcerze z 14 Harcerskiej Drużyny Jeździeckiej „SPIRYDION” w Ostrołęce. Drużynowa Magda (wychowanka naszej świetlicy) poprowadziła naszą grupę do Kruszewa, gdzie mieści się Schronisko dla Zwierząt „Canis”. Ze tym schroniskiem jesteśmy zaprzyjaźnieni. Dzieci z naszej świetlicy zaangażowały się w zbiórkę na rzecz schroniska. Zebraliśmy ponad 12 kg karmy oraz zabawki i kocyki dla psów. W zbiórce pomogły nam dzieci ze Świetlicy Słodzianki. Wszystkie te dary zostały dostarczone wcześniej, a dziś pojechaliśmy odwiedzić naszych podopiecznych. Długa podróż na rowerach (ok. 22 km) nie okazała się taka wyczerpująca i po dotarciu na miejsce mieliśmy jeszcze dużo sił na zabawę z psami. Dostaliśmy cztery psiaki które zabraliśmy nad pobliską rzekę. Dzieci i psy były zachwycone zabawą w wodzie. Potem były tradycyjne kielbaski na ognisku i krótki wypoczynek. Po godzinie 14 ruszyliśmy w drogę powrotną. Przed godziną 17 byliśmy z powrotem w Ostrołęce. Pogoda tego dnia dopisała – było ciepło, słonecznie i bezwietrznie – idealna pogoda na taką wyprawę. No i mieliśmy się czym pochwalić – jednego dnia zrobiliśmy na rowerach ok. 45 km – to nasz rekord. Korzystając z pogody dwa dni później wybraliśmy się już sami na wycieczkę rowerową do leśniczówki do Łęgu Starościńskiego. Z Ostrołęki ruszyliśmy przed godziną 9. Będąc na moście i schodząc schodami na wał przydarzyło się nam coś tajemniczego. Na nasze spotkanie nadleciała bardzo duża, tęcza bańka mydlana. Nadleciała powoli od strony drzew rosnących nad rzeką. I gdy tylko przeleciała nad nami zaraz prysła. To tajemnicze zjawisko bardzo nas zadziwiło, gdyż w promieniu kilkuset metrów od nas w kierunku skąd bańka przyleciała na pewno nikogo nie było – tylko rzeka i drzewa. Żałowaliśmy tylko, że nie zrobiliśmy zdjęć. W stronę Łęgu pojechaliśmy prawym brzegiem Narwi wzdłuż wału przeciwpowodziowego. Następnie wyjechaliśmy na asfalt i ścieżką rowerową dotarliśmy do leśniczówki. Od razu zrobiliśmy ognisko. Kielbaski z leśnym powietrzem smakowały wyśmienicie. Pokrzepieni jadłem ruszyliśmy na objazd ścieżki dydaktycznej wytyczonej przez leśniczych w okolicznym lesie. Tablice rozmieszczone na ścieżce informowały o życiu lasu, jego roli dla człowieka i całej przyrody a także uczyły, co wolno a czego nie będąc w lesie. Podziwialiśmy piękne drzewa i widoki, była też okazja, żeby nazbierać trochę grzybów. Znaleźliśmy trochę prawdziwków i koźlaków. W środku lasu znaleźliśmy też ogromną górę – wejście na nią wymagało trochę wysiłku. Po przejechaniu ścieżki dydaktycznej ruszyliśmy w drogę powrotną. Na dłużej zatrzymaliśmy się nad rzeką Rozogą w pobliżu tamy. Stąd już prosto do Ostrołęki. Wycieczkę zakończyliśmy przed godziną 16. Tym razem na liczniku mieliśmy przejechanych ok. 30 km. I tak nam minęły ostatnie dni wakacji.

[Zobacz zdjęcia z wycieczki do Schroniska](#)

Rowerem do schroniska i leśniczówki (Więcej + Galeria)

Wpisany przez Administrator
poniedziałek, 09 września 2013 14:35

[Zobacz zdjęcia z wycieczki do Łęgu](#)